

Wspaniały dar węgierski

Prymas i minister na czele delegacji u Marszałka



ks. Lurd, Seredi (pierwszy z lewej) w towarzystwie ks. kard. Rakowskiego i ks. nuncjusza Marzagliego na dworcu w Warszawie.

Przybyła wczoraj do Warszawy wyjątkowa z kardynałem Seredin, prymasem Węgier i p. ministrem Rolnictwa dr. Kallay na czele. Wyjeżdżała ta i przez osoby i przez celowego przybycia nabiera cech delegacji uroczystej. Dostojni jej przewodnicy przywieźli cenny i starodawny portret króla Stefana Batorego, który złożyli w darze Marszałkowi Piłsudskiemu.

Piękny zamiar i piękny gest Węgrów nabiera tem szczególniejszego znaczenia, że właśnie Batory jest jedną z najulubieńszych postaci historycznych Marszałka i jednocześnie Marszałek przez wielkość narodu polskiego przyrównywany bywa najeście do Batorego, tego władcy bez kompromisów i bez słabostek.

Dar miłego sercem Polaków na-

ciele duchowieństwa, przedstawiciele Towarzystwa polsko-węgierskiego i innych organizacji społecznych.

Wyjeżdżających z wagonów gości, po wtórno hymnem węgierskim odegranym przez orkiestrę.

Z dworca głównego gości węgierscy odjeżdżali samochdami do hotelu „Bristol”, gdzie zatrzymali się na czas swego pobytu w Warszawie.

O godz. 2 pp. gości udali się do Wilanowa, by zwiedzić wystawę pamiątek po królu Janie Sobieskim. Właściciel Wilanowa, hr. Branicki, podejmował gości śniadaniem.

O godz. 5 pp. gości węgierscy byli przyjęci w Belwederze przez p. Marszałka Piłsudskiego, któremu wręczył portret króla Stefana Batorego, ufundowany ze składek, zebranych z inicjatywy Towarzystwa węgiersko-polskiego w Budapeszcie.

Wieczorem odbył się obiad i raut w noweliście węgierskiej.

Lord Grey na łożu śmierci

Lekarze nie spodziewają się go ocalić

LONDYN, 1.9. Stan zdrowia b. ministra spraw zagranicznych, lorda Grey'a, uległ dalszemu pogorszeniu. Angielski mąż stanu stracił

BERLIN, 1.9. — Tel. wł. — Dziś w Norymberdze otwarty został oficjalnie zjazd partii narodowo-socjalistycznej. Otwarcia dokonał zastępca przewodniczącego partii Hess, który po-

witał przedewszystkiem przedstawicieli wielkiej rady faszystowskiej i delegacji włoskiej. Następnie odbył się apel poległych w walkach członków partii.

Zdążącemu na zjazd Hitlerowi towarzyszyli partyjni organizatorzy przyjeździe, jakiego nie miał może nigdy nawet król Włoch. Samochód oburęczany kwiatami ledwo mógł przecisnąć się przez tłumy na ulicach.

Ze względu na bezpieczeństwo osoby kanclerza, kwatera Hitlera znajduje się w obozie szturmowców.

Straż porządkowa, obozująca w namiotach na wszystkich placach Norymbergi, wybrana została z pośród najbardziej zaufanych szturmowców. Legitymacje wszystkich przyjezdnych, którzy chcą dostać się na teren zjazdu, poddawane są ścisłej kontroli.

Pożatem wydano zarządzenie, zabraniające przelotu samolotów nad Norymbergą w czasie trwania zjazdu.

Obozy na łakach pod Norymbergą urządzone są wspaniale. Zaopatrzone są w wodociąg, a nawet światło elektryczne. Kuchnie polowe najmniejszej konstrukcji w błyskawicznym tempie obsługują uczestników zjazdu. Na torach pod Norymbergą na przestrzeni 100 kilometrów stoją pociągi, które mają przewieźć przybyłych na zjazd.

BERLIN, 1.9. Dziś przed południem rozpoczęły się właściwe obrady kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze.

Mowę inauguracyjną wygłosił kierownik organizacyjny stronnictwa Hess. Bawarski minister spraw wewnętrznych, Adolf Wagner, odczytał orędzie Hitlera.

W orędziu swym Hitler ostro krytykuje rządy, które sprawowały władzę przed „rewolucją narodową”. Człowiek, który twórczość republiki weimarskiej, nazywa „uwodzicielami ludu”, którzy dziś pedzą spokojny żywot poza granicami Rzeszy. Następnie przechodzi Hitler do omówienia zadania pa-

rtii, którym jest stworzenie nowych po-

tecznych Niemiec.

Zadanie to będzie partia spełnić mogła wówczas, gdy w szeregach swoich zdoła skupić elementy polityczne najbardziej wartościowe.

Przechodząc następnie do omówienia zagadnień ustrojowych nowej Rzeszy niemieckiej przekreśla Hitler raz na zawsze zasadę samodzielności krajów związkowych Rzeszy Dekret mianujący we wszystkich krajach związkowych namiestników Rzeszy, był pierwszą reakcją narodu niemieckiego na partykularyzm krajów związkowych, godzący w jedność i wielkość narodu niemieckiego.

Ruch narodowo-socjalistyczny nie jest ruchem bawarskim, pruskim lub północno czy południowo-niemieckim, jest on tylko ruchem niemieckim. W tym duchu musi narodowy socjalizm wychować masy niemieckie.

„Błada nam — zaznacza Hitler — gdyby choć tylko teoretycznie powstała możliwość utworzenia opozycji, posiadającej doskonalsze zasady, lepszą logikę, a tem samem i większe prawa! Ruch nasz jest i musi pozostać ruchem heroicznym, musi on pozostać aż do ostatecznych konsekwencji wierny swoim zasadom. Jednego tylko lękać się musimy, aby nam przyszłość nie rzuciła w twarz zarzut kłamstwa i bezmyślności!”

Cyklon nadciąga nad Kubę

Panika na lądzie i morzu

NOWY JORK, 1.9. — Z Miami na Florydyę donoszą, iż w kierunku Havany posuwa się z szybkością 60-u mil na godzinę cyklon, który już zaczął pustoszyć północne brzegi Kuby.

Mieszkańcy Havany w oczekiwaniu huraganu wzmacniają swe domy, a sami uciekają na przedmieścia i ukrywają się w piwnicach.

Wiele miasteczek i wsi zagrożo-

nych przez burzę zupełnie opustoszało. Mieszkańcy z wybrzeży uciekają w głąb kraju. Komunikacje telefoniczne i telegraficzne już zostały w wielu miejscach przerwane.

Parowiec angielski „Josephine Gray” znajduje się w ciężkiej sytuacji i prosi o pomoc. Na pokładzie statku znajduje się 28 osób.

Dziś na lotnisku w Warszawie

początek krajowych zawodów lotniczych

Jutro lotnisko warszawskie rozbrzeczy się śpiewem 35-ciu samolotów, stojących w szranki 5 Krajowego Lotniczego Konkursu Turystycznego.

W rozwoju naszego lotnictwa zawody te, urządzone przez L. O. P. P. i Aeroklub Rzeczypospolitej

Polski co dwa lata, stały się wydarzeniami doniosłej wagi.

Zachęcając do udziału w konkursie regionalne zdają sprawę społeczeństwu ze swej pracy szkolenia i kształtowania młodych pilotów, ze swych osiągnięć w dziedzinie szerzenia idei lotnictwa i uskrzydlenia młodzieży.

Młodzież ze swej strony składa egzamin z postępow, ze sprawności tak technicznej, jak moralnej.

Jak więc widzimy, rozgrywka, która zaczyna się jutro, będzie konkursem pilotów, a nie maszyn, rywalizacją charakterów, a nie konstrukcji, konkurencją serc, a nie motorów.

Pośród 62 zawodników, którzy dosiadać mają samolotów konkursowych, znajdziemy szereg dobrych znających: Zbigniewa Wysockiego, jednego z asów ostatniego Międzynarodowego Konkursu, kpt. Roberta Hirsbandta, kpt. Tadeusza Nalewskiego, konstruktora inż. Jerzego Drzewieckiego, który załadował nowy RWD-10, jego kolegów inż. Stanisława Rogalskiego i inż. Jerzego Wedruchowskiego; z Aeroklubu krakowskiego braci Chajnikow, z których Wiktor jest laureatem „Expressu Porannego”; z Aeroklubu lwowskiego — znakomitego szybownika, inż. Szczepana Orzeszczyka, oraz dwie dzielne pilotki: Wandę Olszewska i Danutę Sikorzanke.

Samolot konkursowy rozbity

w katastrofie pod Lwowem

LWÓW, 1.9. — Tel. wł. — Wczoraj pod Lwowem wydarzyła się katastrofa lotnicza, której uległ samolot turystyczny RWD 8, mający brać udział w rozpoczynającym się w sobotę w Warszawie 5 krajowym konkursie lotniczym.

Samolot ten, oznaczony kolejnym numerem konkursowym 20 pilotowany był przez członków Aeroklubu lwowskiego pilota b. Władysława Maję i obserwatora b. Bolesława Solaka. Gdy samolot wystartował wczoraj z lotniska cywilnego Lwów — Skni-

Blazowej, w pewnej chwili nastąpił defekt silnika i samolot spadł z wysokości 200 m., zawalając skrzydłem o strzechę pobliskiej chaty.

Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Na szczęście pilot i obserwator wyszli cało z katastrofy.

Rzecz prosta, będą musieli o-baj wycofać się z zawodów, samolot bowiem jest zniszczony do tego stopnia, że o szybkim naprawieniu go nie może być mowy.

Awionetka uderzwszy o strzechę chaty, wyrzuciła znaczne szkody.

Król Iraku na samolocie

leci do Europy

LONDYN, 1.9. — Z Bagdadu donoszą, że król Iraku, Faisal, udał się drogą powietrzną do Europy.

Kościół podpalony

przez terrorystów w Barcelonie

PARYŻ, 1.9. — Z Barcelony donoszą, że terrorysty podpalili jeden z tamtejszych kościołów. Proboszcz z narażeniem życia wyniósł Przenajświętszy Sakrament z płonącego budynku.

Wszystko z myślą o wojnie

Rozwój przemysłu niemieckiego

STRASSBURG, 1.9. — „Derniers Nouvelles” wydawane w Strassburgu, zamieszczają obszerny artykuł, poświęcony przemysłowi niemieckiemu.

Zdaniem dziennika — przemysł niemiecki przystosowuje się w zupełności do potrzeb armii. Stwierdziliśmy niebawem rozwój lotnictwa cywilnego, które w każdej chwili może być użyte dla celów wojennych, dziennik zwraca uwagę na rozwój sieci kolejowej, przy budowie której kierowano się wyraźnym względami strategicznymi.

Dziennik pisze: „Każda fabryka zakładów chemicznych da się zamienić w ciągu 6-u tygodni na fabrykę, wyrabiającą gazy trujące. Wszystkie zakłady przemysłowe niemieckie, wytwarzające materiały wybuchowe, są skoncentrowane w rękach I. G. Farbenindustrie.

Rozwój produkcji gazów i eksploztywów pozwala na dostateczne zaopatrzenie armii w ciągu 3-ch miesięcy. W tym samym czasie Niemcy mogliby zmotoryzować całkowicie swe siły wojskowe”.

Na rowerach dookoła Polski

III bieg kolarski przez polskie szosy

Czterdziestu sześciu najlepszych szosowych kolarzy polskich ruszyło wczoraj o 8.30 z Dynasów, aby w gigantycznym wyścigu dookoła Polski walczyć o zwycięstwo.

Na starcie — jedna tylko przykra niespodzianka: komisja lekarska nie dopuściła do wyścigu jednego z najlepszych kolarzy polskich, wielkiego faworyta — Michałaka. Chwila niedyspozycja nie pozwoliła mu stanąć do walki, w której wiele miałoby do powiedzenia.

Pożatem są wszyscy, a nawet emigranci z Paryża — Hadrys, który tego startu do ostatniej chwili był niepewny. Reprezentował on barwy Polski na mistrzostwach świata i tylko wypadek, w którym doznał poważnej kontuzji, pozbawił go wtedy dobrego miejsca.

Przed samym startem Korsak — Zaleski, tegoroczny mistrz Polski, mniemaniem wszystkich współzawodników złożył przysięgę na lojalność w walce. W chwili potem korowod 46-ciu kolarzy, no dwukrotnym

przebiegnięciu toru, opuścił Dynas i defilada udał się przez Warszawę na miejsce właściwego startu do Goleziniowa.

Na wszystkich ulicach, któremi przejeżdżali kolarze, zebrali się tłumy widzów, zegnających owacyjnie uczestników wyścigu. W Goleziniowie oczekiwali już na koarkę zastępcy dyrektora Państwowego Urzędu W. F. — plk. Kryski, który wystrzałem z rewolweru dał sygnał do rozpoczęcia walki.

46 maszyn, pełniętych naprędem całą siłą młodych nóg, runęło naprzód — w drogę po pierwsze zwycięstwo na dłuższej trasie do Torunia.

JABŁONNA, Tel. wł. godz. 11-a. Zwarta grupa kolarzy przejechała w ostrym tempie. Na czele Dabrowski, Korsak-Zaleski i Hadrys.

PLONSK, Tel. wł. godz. 12.30. Prowadzi Korsak-Zaleski, który miał reperaturę gumy, ale doznał czołówek i znowu jest na przodzie. Za nim Wasilewski, Radke i Zieliński.

SIERPC, tel. wł. 14.45. Na czele Wasilewski, Korsak-Zaleski, Radke i Zieliński. O trzy minuty z tyłu — Lipiński, jeszcze 2 minuty — Korwin — Piotrowski, Cieniewski i Igo. Hadrys, po reperaturze gumy, jedzie 10 m.n. za czołówką. Jest w znakomitej formie i zbliża się do przodu.

Kielbasa złamał widelec w rower i do dokonania naprawy wyruszył w pogoni za czołem. Narazie jest ostatni.

Defekt miał również Stefaniński i Brymas (gumy), a Ciesiński zła-

mał koło, które zdołał już jednak nareperować.

W Płońsku, na punkcie żywnościowym, świetna organizacja i gościnne przyjęcie.



Znakomity kolarz, Antoni Hadrys, Polak-emigrant z Francji, który specjalnie przyjechał w celu wzięcia udziału w III Biegu dookoła Polski.



Grupa czołowych zawodników, biorących udział w III biegu dookoła Polski. Stoją od lewej: Stefaniński (AKS.), Kamiński (AKS.), Ciesiński (WTC) Zaleski-Korsak (WTC)

Żywy paradoks

Subtelny intelektualista w sutannie

Był nim niewątpliwie świeżo zmarły Henryk Bremond, niezapomniany autor monumentalnego dzieła p. t. „Historia literacka uczucia religijnego w Francji”, którego II tom wyszedł niedawno z pod prasy. Jest rzeczą niezmiennie znamieną, że wszystkie niemal pisma świata, bez różnicy przekonań, poświęciły znakomitemu księdzu wprost entuzjastyczne artykuły, podkreślając w nich jednomyślnie imponujący charakter, wyjątkową kulturę literacką i filozoficzną, oraz niepospolity talent pisarski zmarłego kapłana.

Henryk Bremond urodził się 1855 r. w stolicy Prowansji, Aix, miejsce może najistotniej przechodzącym czystości rasy francuskiej. Po odby-

ciu studiów w katolickim kolegium Aix, Bremond udaje się na dalsze studia do Anglii, gdzie przyswaja sobie gruntowną znajomość języka angielskiego, jego wspaniałą literaturę, jego specyficzny humor, oraz zamyślenie do ówczesnej poezji symbolicznej.

Z tego okresu datują się dwa niezmiennie ważne wydarzenia w życiu Bremonda — poznanie dzieł kardynała Newmana i wzruszająca przyjaźń z księdzem P. Tyrrelem, obłożonym interdyktem Watykańskim z powodu propagandy modernizmu katolickiego.

W 1900 r. Bremond bawi w Atenach, gdzie spotkał Maurycego Barresa, z którym zawarł niemiernie wzruszającą przyjaźń.

Pierwsze swoje plody literackie ogłasza Bremond na łamach awangardowego podówczas pisma „Eudes”, w którym publikują swoje utwory tak wybitni pisarze, jak Mallarmé, Henryk de Regnier, Viel-Griffin.

W 1901 r. ukazuje się w witrażach księgarskich głośne studium Bremonda o czołowym pisarzu katolickim kard. Newmanie p. t. „Niepokój religijny”, które stanowi fundament literackiej sławy znakomitego kapłana.

Z kolei wychodzą potem świetne prace Bremonda o Huysmansie, Pascalu, J. Elencie, Fenelone, Racine i P. Valerym.

W 1904 r. Bremond opuszcza zakon jezuitów i przystępuje do opracowania monumentalnego dzieła p. t. „Histoire littéraire du sentiment religieux en France”, którego II tomów o encyklopedycznym zakroju są chlubą i dumą literatury francuskiej. Dodaliśmy do tego przeszło 30 tomów zawierających kapitalne studia krytyczne, biograficzne, historyczne, polemiczne, oraz impresjonistyczne, a będziemy mieli zaledwie słaby szkic benedyktynskiej pracowitości tego najinteligentniejszego ze wszystkich księży na świecie.

W 1923 r. Akademia Francuska, uznając niepospolite zasługi ks. Bremonda, położyła na polu kultury duchowej, powołała go na swego członka.

Z pośród licznych epizodów jego 40-letniej działalności, opinia francuska podkreśla szczególnie wzruszające wydarzenie, związane ze śmiercią wyżej wspomnianego ks. Tyrrela.

Ojciec pewnego wieczoru Bremond otrzymał depesze, wzywającą go do umierającego ks. Tyrrela, który był obłożony interdyktem Watykańskim, Bremond, bez wa-

hania wsiada na okret i śpieszy do loża swego przyjaciela, któremu udziela ostatnich sakramentów, a potem prowadzi kondykt pogrzebowy w stroju cywilnym. Ta chrześcijańska usługa kosztowała drogo znakomitego pisarza. Biskup Southwarta ukarał go zawieszeniem w czynnościach kapłańskich, a Rzym to ratyfikował. Z czasem Watykan, uznając niepospolity charakter Bremonda, przywrócił mu wszystkie pełnomocnictwa kapłańskie.

Znaczenie ks. Bremonda w literaturze francuskiej jest ogromne. Już dziś najpoważniejsza krytyka francuska nazywa go chrześcijańskim Sainte-Beuvem. Jest to oczywiście określenie formalne, zewnętrzne, poza którym kryje się orzeczona treść nie tylko literacka, ale przede wszystkim duchowa. Treść to rozprawy przysły historyk, który niewątpliwie zachwycał wyjątkową postać do najpotężniejszych indywidualności naszej wielkiej epoki.

Narazie europejski świat intelektualny traci w ks. Bremondzie swe najcenniejsze wartości — a więc przede wszystkim niedościgniony wzór dyscypliny duchowej, niepospolita w swojej jednolitości kultura umysłowa, przynależąca do najczystszej chwili 17 w. w. Francji, wreszcie jeden, dziś niemiernie rzadki rys — nieugięta, starożytna cnota przyjaźni.

A poza tym, postać ks. Bremonda o pozostanie wieczna zagadką uszczelnioną, jak na tle współczesnych, tak intensywnych „niepokoiw” religijnych i umysłowych, można zachować stalowy charakter przy równocześnie skrajnej, niemal perwersyjnej wrażliwości intelektualnej...

R. Z.

Pogromczynie kanału La Manche



Angielka miss Sunny Lowry, która przepłynęła kanał La Manche z Can Gvisner (Francja) do Dover (Anglia) w rekordowym czasie 15 godz. 40 m. Na zdjęciu dzielna pływaczka po wylądowaniu w Dover.

Więści gospodarcze

„POLONJA” DO PALESTYNY

W dniu 27 września r. b. wyruszył po raz pierwszy z Gdyni okręt Polskiego Transatlantycznego Towarzystwa Okrętowego S. A. „Polonia”, który utrzymując będzie stałą komunikację między Konstancją, a portami palestyńskimi.

Statek „Polonia” odbywać będzie dwa rejsy miesięczne.

W związku z uruchomieniem linii, która handlowa polsko-palestyńska w Warszawie zamierza organizować stałe przejazdy grupowe kupców i przemysłowców, udających się do Palestyny w celu nawiązania stosunków handlowych.

Dotychczasowe połączenia komunikacyjne Polski z krajami Bliskiego Wschodu nastroczały wiele daleko idących trudności, uniemożliwiających rozwój naszej ekspansji gospodarczej, zwłaszcza do Palestyny w tym stopniu, jakby tego wymagała dobra konjunktura, panująca obecnie w tym kraju.

RADA BANKU POLSKIEGO

Dnia 7 września r. b. pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego odbył się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rozpatrzono stan bilansu i sprawozdanie o działalności Banku w sierpniu r. b.

O OBROTCIE ZWIERZETAMI RZEŹNEMI

W dniu 2 września r. b. odbędzie

się w Związku Izby i Organizacji Rolniczych konferencja w sprawie projektu ustawy o obrocie zwierzętami rzeźnymi.

Zasadą projektu jest odpowiedzialne urządzenie targowisk i skoncentrowanie na nich całego obrotu zwierzętami rzeźnymi.

ROKOWANIA POLSKO-FRANCUSKIE

W związku z rozpoczynaniem się rokowań handlowych z Francją zostało w dniu 4 września wyleżdża do Paryża podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszek Doleżał w towarzysztwie radców ministerstwa dr. Lychowskiego i Konopskiego.

Ponadto w rokowaniach wezmą udział przedstawiciele ambasady polskiej w Paryżu. Z ramienia rady traktatowej wyleżdża do Paryża prezes dr. Paweł Minkowski.

Pierwsze stadium wstępnych rokowań handlowych z Francją zostało za zakończone podpisaniem w czerwcu r. b. protokołu rokowań z tem, że pertraktacje będą wznowione z dniem 5 września r. b.

POLSKIE KOPALNIAKI DO AFRYKI

W dniu 30 b. m. opuścił port gdyni statek „Urania”, zabierając ładunek 2.380 m. sześć. kopalniaków do afrykańskiego portu Bonne. Kopalnia ki te przeznaczone są dla francuskich kopalni fosforytów.

PRODUKTY ROLNE DO FRANCJI

Rząd francuski specjalnym rozporządzeniem wprowadził w tych dniach kontyngenty importowe na szereg artykułów rolnych. Mianowicie na pod stawie rozporządzenia z r. 1932 wprawdającego system poleceń przywózowych na leżmielnie i otręby, skon tyngentowano obecnie przywóz owsa, żyta, gryki, oraz prosa.

Na III kwartał r. b. ustalono kontyngenty w wysokości: 80.000 kwintalów owsa, 20.000 kwintalów maki owsianej, 90.000 kwintalów żyta, 18.500 kwintalów maki żytniej, 1000 kw. gryki, 220 kw maki gryczanej, 2.500 kw. prosa oraz siemienia kanarkowego i 20 kwintalów maki jaglanej.

ZMNIJSZENIE PODAŻY ZBOŻA

W ciągu dwóch dni ubiegłych dało się zauważyć na rynkach zbożowych znaczne zmniejszenie podaży żyta. Obrót na giełdzie zbożowo-towarowej warszawskiej wyniósł w dniu 30 b. m. 587 ton, a w dniu 29 b. m. 597 ton żyta, podczas gdy w dwóch poprzednich dostarczono przeciętnie po półtora tysiąca ton.

Zdaniem rzeczoznawców, fakt ten należy tłumaczyć, jako objaw pewnego ostryżwienia i zrozumienia przez rolników spowodowanego nadmierną podażą sytuacji.

ROZMOWA



— Co pan powie, panie Rosenblum, na dewaluację dolara?
— Przeczyszam, panie Kon, ale co to znaczy dewaluacja?
— Pan nie wie, co znaczy dewaluacja?
— Nie wiem!
— Ja też nie wiem!
— No widzi pan! To dlaczego pan się oburza, gdy ja się pytam?
— Bo ja nie wiem, ale się przynajmniej nie pytam! (a)

Jak Mussolini wychowuje włoską młodzież

Rodzina nie jest zdolna wychować dziecka — orzekł Mussolini i powołał do życia, na mocy dekretu z dnia 3 kwietnia 1926 r., organizację narodową Balilla, której zadaniem jest opieka nad młodzieżą i jej wychowanie fizyczne i duchowe.

Wstępując do Balilla, ośmioletni Włoch (czterokrotnie sześciu- i pięcioletni) staje się żołnierzem. Podaje go się dyscyplinie wojskowej, ubiera go się w mundur, który jest uniformem czarnych koszul, daje mu się do ręki fioletowy sztandar, który jest symbolem siły i odwagi.

Kiedy osiąga 14 lat, pasuje go się na „Avanguardisti” w trakcie uroczystości, obchodzonej przez całe Włochy tego samego dnia, najczęściej 28 października, w rocznicę marszu na Rzym.

Nowy awangardista składa na sztandary uroczystą przysięgę: „Przysięgam słuchać się Duce bez dyskusji, oddać wszystkie me-

siły na służbę Rewolucji faszystowskiej i w razie konieczności oddać jej moją krew”.

W wieku osiemnastu lat zostaje wcielony do „Giovani Fascisti”. Mając 21 lat, po nowicjacie 13-letnim, może już wstąpić do partii.

Równoległe organizacja „Piccole Italiane” (od 6 do 14 lat), „Giovani Italiane” (od 14 do 18 lat), „Giovani Fascisti” (od 18 do 24 lat) ma za zadanie edukację dziewcząt i kobiet. I Włoszka również, po długim uprawianiu cnot faszystowskich, może wstąpić do Partii, nie jest jednakże zmuszana do żadnej służby specjalnej. Jej jedynym obowiązkiem jest macierzyństwo.

Obecnie organizacja narodowa Balilla liczy przeszło 3 miliony członków, dzielących się w sposób następujący: Balilla — 1.430.403, Piccole Italiane — 1.186.569, Avanguardisti — 439.871, Giovani Italiane — 119.769, Razem — 3.176.612, „Giovani Fascisti”, czyli Młodofa-

szystki znajdują się pod bezpośrednią kontrolą Partii.

Młody kandydat do Balilla musi mieć zrodę rodziców, podanie zaś o przyjęcie redaguje i podpisuje sam. W ten sposób utrzymuje się charakter ochotniczy Organizacji, który stanowi o jej wysokiej potęgce duchowej, gdyż czyni z młodzieży włoskiej wieżę najtrwalszy między rodziną a Państwem.

Prezesem O. N. B. jest konsul generalny milicji faszystowskiej, jej wodzem najwyższym jest Mussolini. Na jej bazę pieniężna składa się przede wszystkim zapisy i donacje osób prywatnych, budżet bowiem państwowy przewiduje dla niej sumę minimalną jednego miliona lirów.

Stosownie do decyzji Mussoliniego, kształtowanie tej armii młodzieży, która przedewszystkiem jest jego własna armia, wzorowana jest na armii rzymskiej. Oddziały Balilla i Avanguardisti są formowane w sposób następujący:

12 jednostek stanowi sekcje. Trzy sekcje tworzą pluton. Trzy plutony tworzą centurię. Trzy centurie tworzą kohortę. Trzy kohorty tworzą legion. Każdy legion posiada swą kuchnię polową, swój

ambulan, swój sztandar, swą orkiestrę (fanfare) oraz swego kapłana (jalnużnika).

Dowodcy Awangardistów są wybierani pośród oficerów milicji, dowódcy Balilla — pośród nauczycielstwa szkół powszechnych.

Balilla i Piccole Italiane uprawiają gimnastykę i gry sportowe, specjalnie przystosowane do ich wieku. Awangardziści zaprawiają się we wszystkich sportach i ćwiczeniach wojskowych. Co roku, z okazji świąt narodowych, urządzane są konkursy i zawody na stadionach prowincjonalnych. Instruktorów dostarcza „Akademia mekska”, ufundowana w roku 1929 na „forum Mussolini” oraz „Akademia żeńska”, założona w Orvich w roku 1933. Włochy, które w roku 1928 miały 252 zakładów gimnastycznych, obecnie posiadają ich 1299 i budują 96 nowych. Pomoc lekarska dla członków O. N. B. jest bezpłatna.

„Jesteśmy ludźmi śródziemnomorscy, rzekli Duce, i los nasz zawsze będzie związany z morzem”.

We wszystkich miastach, gdzie możliwe jest uprawianie żegluzi, młodzież otrzymuje poważną naukę morską: teoretyczną i praktyczną. Młodzi marynarze Balilla

sa poróżdzielani między Wenecję, Neapol, Bari i Cagliari, w których to portach odbywają praktykę na starzych statkach szkolnych. Ostatnio postanowiono zbudować w Anzio dom marynarzy Balilla, który będzie mógł przyjąć 2.500 uczniów.

Poza tem Awangardziści uczą się rzemiosł. Wykształcenie zawodowe jest uważane jako jedno z najważniejszych zadań O. N. B. Ośrodki prowincjonalne Balilla tworzą pracownie, kursy rzemieślnicze i techniczne, które skupiają tysiące uczniów. Obecnie istnieje we Włoszech:

533 kursy rysunkowe, liczące 11.175 uczniów; 186 kursów telegraficznych i radiotelegraficznych, liczących 1.522 uczniów; 118 szkół rzemieślniczych, liczących 3.121 uczniów.

We Włoszech południowych założono 312 szkół rolniczych, które grupują obecnie 7.981 uczniów. Liczba tych szkół wzorowych rośnie z miesiąca na miesiąc, zagarniając coraz więcej ziemi uprawnej. I tak w posiadaniu ich znajduje się obecnie 931.000 metrów kwadratowych roli, a zatem o 721.000 więcej niż w roku 1932 (210.000 m. kw.).

Morze i góry są władziwem Ba-

Bandytyzm jako przemysł amerykański trust rabunkowy

300 policjantów, to cała armia, a jednak może zbrodniarzy łapać, a nie złapać, gdy nie chce, może strzelać, a nie trafić.

Właśnie taką nieludą obławę urządziła policja chicagowska na odhudeższe i na porywaczy, którzy żądali 50.000 dol. okupu za zwrocenie rodzinę pewnego beniaminka.

Detektyw wreczył delegacji bandytów 50.000 dol., a gdy ci zabierali się do odjazdu, pałły strzały z 300 karabinów. Niesety — spudlowały karabiny, bandyci zaś ostrzelali się tak skutecznie, że 300 policjantów poważyło tylko dym złodziejskiego auta.

Prasa amerykańska, oburzona tym skandalem, cytując zdanie jednego ze specjalistów kryminologii, szefa stow. woj. rady kryminalistycznej, pułk. Moss, który napisał:

„W Stanach Zjednoczonych popełnia się rocznie 12.000 morderstw, 10.000 wielkich grabieży, 3.000 porwań... Co trzeci amerykański jest przestępcą. Od 40 lat liczba przestępstw wzrosła o 350 proc.

Przyczyną tej skandalicznej sytuacji tkwi w potrojonej warstwie brudu: 1) łapownictwie sędziów, 2) łajdactwie policji i 3) nieczystości ciemnych typów, z których się rekrutuje świat polityczny.

Sw. Biurokracy — sadownikami ile kosztuje „ogórek socjalistyczny”?

Jeden z redaktorów „Ekonomicznej Zmiany” — pisma bolszewickiego — zainteresował się kalkulacją ogórka, sprzedawanego w maju w sklepach spożywczych Moskwy po 1 rb. 50 kop. — Nowalijka — trzeba płacić. Ale dlaczego 1.50 rb. skoro rubel — na wolnym rynku równa się mniej więcej kopiejce rubla, obliczając urzędowo?

Oto kalkulacja kołchozu, który ten ogórek wyprodukował:
Nasiona — 0.1 kopiejki, praca — 7.05, obciążenia plac — 1.2, ogrzewanie — 10.4, zemia — 0.56, woda — 6.45, uprawa ziemi — 0.23, utensylja

Nie dziwnego, że w tych warunkach przestępcy triumfują. Policja wypula tylko tych, którzy jej się niedostatecznie opłacają. Wówczas taki typ idzie do kryminalu na „nauczkę”, która go drogo kosztuje.

Przedewszystkiem adwokat. Wprawdzie mają oni stałych obrońców, na żyz, ale w razie trudniejszej obrony, trzeba im płacić dodatkowo. Taki adwokat telefonuje do swych zbrodniarzy codziennie, gdy się przez dwa dni z rzędu aparat nie odpowiada, p. mecenas rozpoczyna poszukiwania w więzieniach.

Odnalazszy klienta, stara się przede kupić kogo należy, by uzyskać przy najmniej wolność tymczasową. To wszystko kosztuje. Kaucji nigdy nie wdz się z powrotem.

Przestępczość jest bussinessem zorganizowanym tak dobrze, jak żadnym innym procederem legalnym. Bandyci, policjanci, politycy, sędziowie żyją z tego przemysłu, a ludność opłaca tę gałęź narodowej sprawności gospodarczej.

Tak się rzeczy mają w Ameryce w roku wystawy chicagowskiej „100-lecia postępu”. Odyby Arcturus to wiedział to nie zapalałby codziennie świecy na tej wystawie. Chyba że i Arcturus jest gwiazdą bandycką.

0.24, przewozy — 0.44, ogólne wydatki (organizacja, premie dla uradników) — 18.42; straż ogniowa, utrzymanie dróg, stolownia i t. d. — 12.7, przewóz do magazynu — 0.28.

Razem — 52,07 kop.

Do tego dodaje się ewentualne braki — 52 kop. i podatek 6 kop.

Dziennikarz mówi:
— No to 110,17 kop. — skądże więc cesa 150,00 kopiejek?

I tego już dociec nie potrafił. Może to koszt kalkulacji. Chyba. Tytuł łamków musi kosztować więcej, niż smakowity carski „salony ogórek”.

Drewniana głowa Hindenburga relikwia Muzeum Wojny

Odnaleziono głowę Hindenburga. Wielką drewnianą głowę. Istna proteza — w razie czego — gdyby głowę rodzoną zmiótł jakiś granat. Ten rozdział historii drugiej Rzeszy jest taki: W roku 1915 wystawił naród balwana, wyobrażającego marszałka, wysokości 2 i pół metra, całego z drzewa, by wbił gwoździe: żelazne, srebrne, złote. Na cele szlachetne, oczywiście.

Ale żadne największe nawet wyczyny nie trwały bez końca, więc i wspaniałe role obu Hindenburgów przerwał pokój z Aljantami, którzy na dobitkę kazali oryginalny pomnik generalissimo sprzątnąć z ulicy.

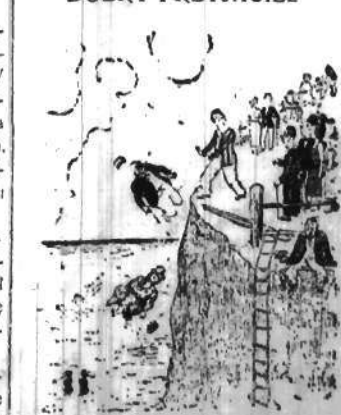
Tego obrządku dokonali Niemcy rewolucyjnie tak skwapliwie, że w ogóle ślad o czarującej figurze zaginał.

Dopiero w r. 1921 ukazało się ogłoszenie w dziennikach: „Hindenburg do sprzedania w całości lub po kawalku. Trzy tony drzewa, 5 milionów gwoździ zdalnych do użytku”.

Czy trzaskająca doszła do skutku? Jest tu luka w kronikach. I dopiero obecnie znów heca z balwanem wypłynęła: odnaleziono jego wspaniały łeb w pikielhaubie z resztkami świeków. Reszta przepadła!

Łeb zaniesiono do Muzeum Wojny. Relikwia.

DOBRY PRZYJACIEL



Przechodzień. — Nakręćcie film?

Tajemniczy pan. — Skąd znów! Mój przyjaciel ćwiczy się w ratowaniu tonących a ja mu dostarczam klientów.

(Humorist. Londyn)

Kreuger z Kansas

Amerykański „król akerzystów“

W stolicy stanu Kansas (USA) dzieła się niesamowite rzeczy. Gubernator stanu zawiesił nad miastem stan obłożenia, wojsko obsadziło ratusz, największe banki znalazły się pod ochroną milicji.

Bohaterem skandalu, który emocjonnie obecnie całą Amerykę, jest „Kreuger z Kansas“, znany i szanowany bankier, Ronald Finney, współwłaściciel kilku domów bankowych, członek znanej w kraju rodziny.

Finney'owi dowiedziano, że fałszował w olbrzymich rozmiarach papiery państwowe, a w machinacjach jego brali udział niektórzy członkowie zarządu mińskiego.

Zaczęło się od tego, iż do jednego z banków w Chicago, pozostającego w stosunkach z Finney'em, nadano pakiet obligacji, które po zbadaniu okazały się fałszywkami. Ponieważ nie przypuszczano, że znany bankier może być fałszerzem, dano mu znać o odkryciu i wyrażono mu nawet współczucie z powodu straty, jakie pociągnął.

Alc Finney, zamiast złożyć skargę w prokuraturę, zażądał ku zdumieniu zarządu banku zwrotu wszystkich zdeponowanych tam przezeń papierów.

To nasunęło dyrekcji banku pewne podejrzenia i poddała ona za-

Błogosławienie morza

W Torre del Greco, niedaleko Neapolu, odbyła się charakterystyczna ceremonia błogosławienia morza.

Zrana wszyscy rybacy przystąpili do Komunii św., a po południu wzięli udział w procesji, która ze śpiewem psalmów i hymnów w barkach odbyła się na zatoce.

Po pobłogosławieniu morza i symbolicznym wrzuceniu w jego fale kawałka korala, odbyła się jeszcze ceremonia żałobna poświęcenia ofiarom morza, zakończona rzuceniem wieńca.

pięty zdeponowane na rachunek Finney'a zbadaniu przez ekspertów. I oto bomba pękła! Okazało się, że wszystkie obligacje były fałszywkami!

Wobec wartości sfalszowanych papierów, sięgającej 150.000 dolarów, zawiadomiła dyrekcja banku natychmiast gubernatora stanu Kansas, który zarządził energiczne śledztwo.

Już w ciągu pierwszych dni śledztwa ujawniono sfalszowanych papierów na ogólną sumę 660.000 dolarów, przypuszczają jednak, iż ogólna suma fałszyfków przewyższy milion dolarów.

Prasa i opinia publiczna Stanów Zjednoczonych pchrciła te afery mianem „skandalu Kreugera z Kansas“.

Banan walczy z Kotletem

Jeden i drugi wędrują po Danii

Jakie pożywienie jest zdrowsze i celowsze dla organizmu ludzkiego: jaskie, złożone przedewszystkiem z jarzyn i owoców z całkowitem wykluczeniem mięsa czy też mięsne. Na ten temat rozgorzał ostry spór pomiędzy dwiema partiami Duńczyków. Żadna z tych partii nie chciała ustąpić; każda z nich twierdziła, że tylko jej system jest systemem słusznym i godnym poparcia.

Postanowiono wreszcie, spór ten rozstrzygnąć w sposób o tyle oryginalny, co radykalny.

Każda z partii wybrała swego przedstawiciela i obaj ci młodzieńcy mieli odbyć pieszą wódrówkę po Danii. Który z nich zwycięży? Który przedem dojdzie do kresu? Na wynik ten miały czekać z drżeniem obie partie, bo oznaczał on, właśnie, zwycięstwo jednej z nich.

„Niech żyje wolność!“

Paralitik odzyskał władzę w nogach

Dziwny to był człowiek ten pan Hamman, mieszkający w Paryżu. Policja aresztowała go wraz z żoną w cudzym aucie.

Zapytany, czemu jedzie cudzym wozem, odpowiedział, że chciał zrobić żonie przyjemność i przejechać ją samochodem, a potem auto odstawić zpowrotem. Policja jakoś nie chciała uwierzyć temu dość szczególnemu tłumaczeniu i poprosiła Hammana by udał się do Paryża do komisariatu.

Dotychczas historia ta byłaby tak banalna, że niewarta nawet wspomnienia o niej. Najciekawsze zaczyna się teraz.

Oto, okazało się, że Hamman chodzi tylko przy pomocy dwu kul, gdyż od czasu wojny ma obie no-

gi sparaliżowane. Dwaj policjanci wieźli więc paralytika do Paryża pociągami. Nagle, stało się coś całkiem nieoczekiwanego. Hamman odrzucił kule i wyskoczył z pędzącym pociągu, zaimitując kółko, zdołał się w tej sprawie zorientować.

Schwytano go i w kilka tygodni po tej dziwnej historii stanął przed sądem.

Zarzucono mu, że symulował kalectwo, by zmniejszyć czarność wozących go policjantów. Ale Hamman przedstawił dowody prawdy: był sparaliżowany od wielu lat. Pragnienie wolności i lek przed więzieniem okazały się tak potężne, że zwyciężyły kalectwo fizyczne.

Tęsknota do dalekich ziem

i złoto w kieszeni oszusta...

We wszystkich krajach świata i po wszystkie czasy tkwiła zawsze w młodzieży nieprzetrpiała tęsknota do dalekich wypraw, do podróży egzotycznych, do ziem nieznanych. Wyjechać, oto, marzenie, najczęstszej niezaspokojonej, a gorącej.

Poto by być sprytnym oszustem, trzeba być przede wszystkim dobrym psychologiem i doświadczonym człowiekiem. Takim był właśnie, pewien południowy Francuz: Raymond Crachard, który znając tęsknoty i zaniłowania młodzieży, postanowił je wyzyskać w sposób niezmierznie zyskowny. To też pewnego dnia w jednej z gazet paryskich ukazało się ogłoszenie.

„Młodzieńcy z dobrych i zamożnych rodzin, pragnący podróżować, mogą zrobić piękną podróż naukową do Afryki Południowej i Australii“.

Tu następował adres biura w Paryżu, gdzie należy się zgłaszać po

szczegółowe informacje. Stało się. Rybki złapały się na wędki. Już nazajutrz przed owym biurem stały kolejki młodzieńców, którzy z zaliczkami w kieszeni czekały drząc, czy aby będzie jeszcze dla nich miejsce.

Miejsce było; a jakże, było dla każdego, kto zjawiał się z pieniędzmi. Oszuści brali pieniądze, a wzmian dawali piękne kolorowe prospekty i wiele obiecujących obietnic.

Cała afara odkryła się wówczas dopiero, gdy spryciarze, nabrawszy pełne kieszenie pieniędzy, uciekli z Paryża.

Cracharda aresztowano w Nicei. W iluż domach rozgrywały się z tego powodu sceny? Iż rodziców triumfowało? Iż padło sztychów: „A widzisz? Ja to przewidywałem... Nie trzeba było wierzyć...“

W każdym razie, pan Crachard był dobrym psychologiem.

Za łososią z rusztu... Alzacja

Przez żółdek do serc władców

Kto to był Escoffier, o tem wiedzieli doskonale moiżni tego świata przed laty kilkudziesięciu. Escoffier był nieoficjalnym ambasaderem Francji na całym przedwojennym świecie. Był on, bowiem, najlepszym kucharzem świata i podróżując z miejsca na miejsce, gotował dla królów, cesarzy, milionerów w największych i najwykwintniejszych hotelach, oraz podczas przyjęć.

Escoffier żyje jeszcze. Właśnie ukończył lat 86 i jednocześnie wydał pisaną w zeszłym roku w Monte Carlo pamiętniki swego życia.

Ciekawe to pamiętniki; występują w nich najrozmaitsze wybitne osobistości i niejedna ukoronowana głowa.

Midzy innymi, znaleźć tam można następującą anegdotę o cesarzu Wilhelmie.

na yacht cesarza Niemiec „Hohen zollern“, by ugotować obiad podczas jakiejś uroczystości. Obiad, oczywiście, udał się wysmienicie (wszystkie obiady Escoffier udawały się wysmienicie), zwłaszcza Wilhelmowi smakował znakomity łosoś z rusztu. Cesarz polecił zawieźć do siebie kucharza. Gdy Escoffier się zjawił Wilhelm spytał:

— Czego pan żąda wzamian za tak wysmienitego łososa? Z chęcią przychyliłbym się do pańskiej prośby.

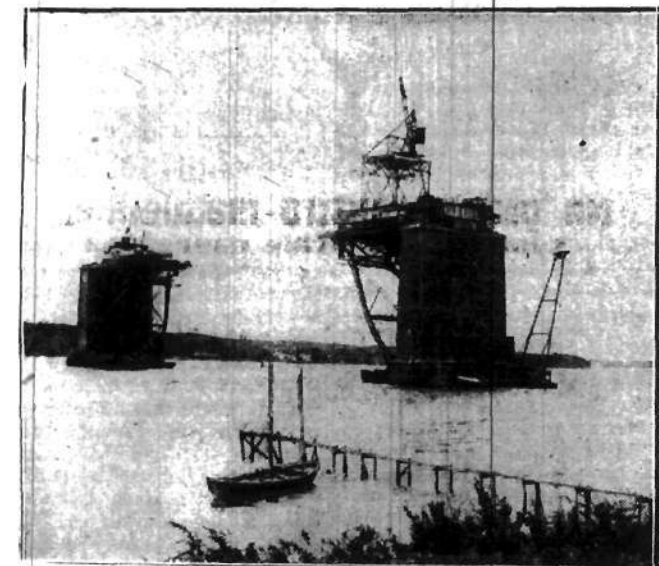
Escoffier miał na to odpowiedzieć:

— Proszę o oddanie Francji Alzacji i Lotaryngii.

Oczywiście, anegdota ta wydała nam się dość naiwna, ale starszek Escoffier zapytany, czy tak mogło być naprawdę, odparł z powagą:

— Moje pamiętniki zawierają tylko prawdę. Nic więcej.

Budowa mostu olbrzyma



W Danii nad Małym Beltem prowadzone są intensywnie prace nad wznowieniem najdłuższego w Europie mostu, przeznaczonego dla ruchu kolejowego i samochodowego. Na zlecenie dotychczas ustawione dwa główne filary wysokości 30 m.

Miodowy miesiąc

najbogatszej pary Anglików

Obowiązkiem — w takich romansach dencji szkockiej. Ale nie jest to żaden — świeżo skojarzonej pary milionerów jest wsiąść na własny yacht i popłynąć gdzieś na wody Pacyfiku. Milionerzy europejscy mogą o biedę śmigać pociągami błyskawicznymi, oczywiście we własnej salonce, po tunelach śnieżnych.

W rzeczywistości bywa inaczej. Jakże skromnie spędza miesiąc miodowy najbogatsza para Anglików — sir John Ellerman wraz z młodą lady Esther!

Wykradli się cichaczem z uczytwejsej i pomknęli autem do swej rezydencji.

zamek, lecz dworzyszcz większe z kamienia ciosanego, bez kanalizacji i elektryczności. Tu zażywają rozkosznej rozbosnady w towarzystwie psa-owczarka i Piętaszka-szofera. Wczesnym rankiem biegają boso po wzorowskiu i kąpią się w potoku, w południe sami pikniaszą na wielkim kominie.

Podpatrzył ich przy tej robocie korespondent czasopisma angielskiego i złożył na błonę fotograficzną ich podobiznę przez otwarte okno.

Co wróży gwiazdy na dzień 2 września?

Przeżył psychiczne — niekoniecznie m le



Dzień dzisiejszy może nam przynieść zainteresowanie sztuką i życiem ducha, ideje bardziej postępowe, demokratyczne i humanitarne, choć poprawy warunków swej egzystencji i wpływanie na swe otoczenie w celu podniesienia go na wyższy poziom.

Nadaje do zlatywania wszelkich spraw długotrwałych spraw społecznych, towarzyskich, studowania natury ludzkiej a także do zlatywania wszelkich interesów dotyczących techniki, komunikacji, poczty, telegrafu, starożytności, kole, lotnictwa, kina, radia i wynalazków.

Gorszym jest natomiast dla stosunków z osobami wyżej stojącymi.

Wczesny ranek obiecuje nam dobrą passę, która już krótko przed godz. 8-a zarówno ja ki później może nam przynieść powodzenie w stosunkach z osobami pięci oimiennej, w związku z miłością i sztuką.

Ranek dzisiejszy nadaje się do wyruszania w podróże, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pe-

wności, do nabywania ozdób, przedmiotów artystycznych, garderoby i za wierania znajomości oraz związków. Niezły jest również pod wzglę dem finansowym.

Koło godz. 13-ej zaznaczy się już gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami, co później ustąpi.

Naogół dzień dzisiejszy może nam przynieść rozbudzenie duchowe, nie zwykłe przeżycia psychiczne, natężenie artystyczne — a przede wszystkim — pożądanie nowych wrażeń i nastrojów bardziej romantycznych. Może to mieć związek z jakimiś przeżyciami miłosnymi o niezwykłym charakterze, związaniem z morzem, narkotykami, muzyką lub spirytizmem.

Wszystko to zaznaczy się najsilniej w późniejszych godzinach wieczornych, przyczem mogą się dać również od czuć jakieś przeszkody, ograniczenia, zahamowanie naszej aktywności.

Dzień dzisiejszy nadaje się — stale, poważnie, prawie — okazać dużą znajomość charakterów ludzkich i zaniłowanie do głębszych studiów. Może zostać wybitnym uczonym.

Harcerz polski -- cichy bohater

11 razy uratował życie ludzkie

W czasie Jamboree na Węgrzech odbyło się pod przewodnictwem twórcy skautingu Lorda Baden - Powella zebranie skautów wszystkich krajów odznaczonych medalami za uratowanie życia.

Baden - Powell kazał wszystkim obecnyim wstać, a potem powiedział:

— Kto jeden raz uratował życie niech siada.

Usiadła większość.

Następnie Baden - Powell kazał siadać tym co uratowali życie dwa, trzy,

cztery razy. Coraz mniej zostawało stojących, aż w końcu wszyscy usiedli, a pozostał tylko Polak, harcmistrz Ołedzki z Warszawy.

Naprawdę Baden - Powell wywołał sześć razy, siedem razy, osiem razy... Prof. Ołedzki stoi.

Zainterygowany Baden - Powell pyta wkońcu:

— Ileż razy, do licha uratowałeś życie ludzkie?

— Jedenaście, generale! — padła odpowiedź, a zebrani urządzili dziel-nemu Polakowi serdeczną owację.

Warszawskie migawki sądowe

O honoru rodu

Czego nie wolno przebaczyć?!

Korsykańska vendetta, rozciągająca zemstę na cały ród wrogi, z pokolenia na pokolenie, jest dziecinną zabawką w porównaniu z tem, jak umie dochodzić swych krzywd moralnych rodzina Paziów z Targówka.

Pan Szczepan Pazio został pewnej soboty obroniony na placu Kercellego przez p. Konstantego Ziółkowskiego, który dość ironicznie powiedział o rodzinie p. Szczepana, że to „same filminy w mordę dźbiące, z których każdego jednego czternaścieletnia sierota bez ojca i matki jednym bykiem w żelazek w rymszok wykołęb może“.

Pan Szczepan wrócił do domu, jak struty, istotnie Paziowie nie odznaczają się zbyt silną kompleksją cielesną, a dwu z nich ma rzeczywiste ślady po ospie.

Gdy tylko zwierzył się trzem swoim braciom, panom Janowi, Eustachemu i Feliksowi, ci orzekli:

— Kiedy Ziółkoszczak taki mocny, a my, taka nasza owaka tam i nazad słabe, trzeba całą ferajną do niego jechać i twarz feniakowi w drobny groszek wyprawić.

Takżeśmy z uwzględnieniem jego familii, jako, że on naszej się dotyczył.

Dobrawszy jeszcze kilku najwerniejszych przyjaciół, pp. Paziowie udali się na ulicę Ogrodową. Zastawszy w mieszkaniu p. Ziółkowskiego, wspólnymi siłami dali mu przyzwolity wyścisk, zdemolowali nieco urządzenie wnętrza i taże dorozką odjechali na Ochotę, gdzie zamieszkiwał młodsz brat już „za-

łatwionego“.

Tu program był identyczny. Nasyćmyż zemstę, przybyłszy oświadczili:

— Wszystkie Ziółkoszczaki członko u nas będą dzisiaj przegranej! — i pojechali do Mokotowa odwiedzić teścia starszego p. Zet.

Wyniki te same. Zaznaczyć tylko należy, że tu już brat udział rozgrany bojowa atmosfera dorozkarsz p. Franciszek Knapik, którego brat nie miał przyczynić się do zwy cięstwa panów Paziów.

Zagiew zemsty, rodmuchana powodzeniem i pięcioma butelkami wódki, coraz wspanialszym buchala płomieniem.

Już oharami vendetty Paziów stali się wszyscy szwagrowie, kuzyni, wujowie i nawet bliżsi znajomi Ziółkowskich, zamieszkałi w granicach wielkiej Warszawy.

I niewiadomo, na czemu się skończyło, gdyby nie wysłano z nimi karnej ekspedycji policyjnej na motocyklu.

Dzielnik motocyklistów uporał się wreszcie z duchami zemsty i zamknął ich w areszcie dla wytrzeźwienia.

Właśnie wczoraj siedmiu strażników honoru rodziny Paziów stanęło przed sądem i uzyskało po siedem lat aresztu.

Po wyroku p. Szczepan oświadczył braciom na pociechę:

— To wszystko frajer, gront, że nasz stary w grobie nie będzie się przewracał, że jego synów być lebiega w familijny honor zalewa-



W tak oryginalny sposób demonstrują swoją teżyzną fizyczną uczestniczący zawodów tenisowych w Werblit, w Anglii.

RADJO WARSZAWSKIE

SOBOTA
WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.).
 7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:35: D. c. płyt. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego.
 11:15: Transmisja z Nowego Dworca uroczystości otwarcia linii średnicowej w Warszawie w obecności p. Prezydenta Rzplitej. 11:57: Sygnal czasu. Helmut z Krakowa.
 12:05: Płyty. 12:35: D. c. płyt. 14:55: Płyty.
 15:15: Płyty. 15:35: D. c. płyt. 16: Płyty. 16:30: Transm. Międzypaństwowego Mecz Lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja. 17:30: Od-czyt: „Organizacja rzemiosła“.
 18: Arje operowe w wyk. Z. Żmigród - Fedyczkowski.
 19: Słuchowisko: „Zakończenie bal-ki“ pg. Londona. 19:40: Skrzynka pocztowa techniczna.
 20: Koncert muzyki lekkiej.
 21: Transmisja ze Spaly popisów chó-rów i kapeli. 21:30: „Na wesolej łow-skiej fali“.
 22:50: Muzyka taneczna.

kursy im. Staszica? 14:20: Muzyka ludowa jugosłowiańska w wyk. F. Nowakowica na harmonii 14:45: „Dialog dla rolników“.
 15:05: Płyty. 15:30: Radiotygodnik dla młodzieży. 15:45: Opowiadanie dla dzieci.
 16: Transmisja ze Spaly uroczystości składania wieńców Paqu Prezydentowi.
 17: Transmisja zakończenia międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja. 17:30: Od-czyt: „Organizacja rzemiosła“.
 18: Arje operowe w wyk. Z. Żmigród - Fedyczkowski.
 19: Słuchowisko: „Zakończenie bal-ki“ pg. Londona. 19:40: Skrzynka pocztowa techniczna.
 20: Koncert muzyki lekkiej.
 21: Transmisja ze Spaly popisów chó-rów i kapeli. 21:30: „Na wesolej łow-skiej fali“.
 22:50: Muzyka taneczna.

100 tysięcy Włochów na manewrach

Z racji zakończenia manewrów na granicy francuskiej, Mussolini zebrał do raportu przeszło 2.000 oficerów, którzy brali udział w tych ćwiczeniach i wygłosz do nich długie przemówienie, chwalał wszystkie jednostki broni, które brały udział w tych manewrach. Na zakończenie Duce zapowiedział, że w roku przyszłym w manewrach będzie brało udział 100 tysiec żołnierzy.

Redaktor: Lucjan Dyczkowski